**Historia naszej rodziny w Szkole Podstawowej nr 5**

**na podstawie wywiadów z Babcią, Tatą i Wujkiem**

Nasza rodzina to 3 pokolenia, które uczęszczały oraz nadal uczęszczają do tej samej szkoły. Naukę jako pierwsza rozpoczęła nasza babcia - Anna Kielak (Wiener), chodziła do Szkoły Podstawowej nr 5 na ulicy Turystycznej w latach 1962-1970

**Babcia Ania**

Babci wychowawczynią w latach 1962-1970 była Stefania Strzemieczna (dawniej: Kostrzębska),   
a dyrektorem szkoły był Józef Jędrzejczyk.

W tamtych czasach w szkole pracował pan Foks który był tzw. ,,palaczem” i był odpowiedzialny za rozpalanie w piecach kaflowych. Piece były w każdej sali lekcyjnej   
oraz na korytarzach.

Z kolei państwo Jakubiak byli woźnymi w szkole, w której także zamieszkiwali.

Dzieci w szkole nosiły fartuszki z białymi kołnierzykami.

Babcia utrzymuje do tej pory kontakt z kilkoma osobami, z Ireną Prędotą, Ewą Różycką oraz Jurkiem Sobotą.

Najlepszą oceną, jaką mógł otrzymać uczeń była ocena 5 .

Dawniej nie było WOS-u, tylko Wychowanie Obywatelskie.

Kiedyś, gdy dziecko coś przeskrobało, karą był stanie w kącie albo bicie linijką po dłoniach.

Na koniec roku szkolnego za dobre oceny uczeń mógł dostać książkę w prezencie.

Do ulubionych przedmiotów Babci należały j. polski oraz geografia, a do tych mniej lubianych - historia.

Szkoła babci posiadała małą bibliotekę oraz piaszczyste boisko do piłki nożnej.

Największym minusem były nieogrzewane, średniowieczne toalety, które były umieszczone na zewnątrz szkoły, obok boiska szkolnego.

**Brat mojego taty, wujek Adam**

Brat mojego taty, Adam, urodził się w roku 1977 i on także uczęszczał do szkoły przy ulicy Turystycznej, w latach 1983-1991. W zerówce jego wychowawczynią była pani Cywińska, w klasach I - III pani Panasiuk, a w klasach lV – Vlll pani Stefania Strzemieczna.

W latach nauki naszego wujka Adama dyrektorkami szkoły były pani Alicja Malinowska oraz pani Elżbieta Kwiatkowska.

Gdy wujek Adam chodził do szkoły, nie było przedmiotu technika, tylko zajęcia praktyczno-techniczne (ZPT), które odbywały się np. w nieistniejącym już budynku naprzeciw wejścia do szkoły. Uczniowie nazywali go ,,kurnikiem”.

W zimie dzieci zabierały z „kurnika” sanki i udawały się do pobliskiego lasu, aby zjeżdżać z górki.

Zmodernizowano wreszcie piece kaflowe, w których zamontowano grzałki elektryczne.

**Mój tata, Krzysiek**

Następny z naszej rodziny był nasz tata, który urodził się w 1983. Klasę 0 oraz I - II ukończył w starym budynku szkoły przy ul. Turystycznej.

Tak samo jak jego brata Adama w klasie 0 uczyła go pani Cywińska, a w klasach I – III  
pani Panasiuk.

W 1993 jego klasa została przeniesiona do nowego budynku szkoły przy ulicy Wczasowej 5 do nowootwartego oddziału klas I – III.

Nowoczesny oddział posiadał 3 klasy, toalety, pokój nauczycielski, szatnie, olbrzymi hol,   
w którym dzieci mogły grać w przeróżne zabawy, świetlicę oraz stołówkę, w której panie kucharki nigdy nie żałowały dokładki jedzenia.

W klasach IV- VIII wychowawczynią była pani Magdalena Metelska.

Z niecierpliwością czekaliśmy na otwarcie drugiej, większej części szkoły oraz oczywiście hali sportowej, która z perspektywy dziecka wydawała się mega wielka!

W szkole pojawił się sklepik szkolny, a także automat z napojami.

W budynku funkcjonowała stołówka, biblioteka,

Z lat szkolnych Tacie utkwiły w pamięci przede te osoby tj:

Wychowawczyni Magdalena Metelska była cierpliwa, ciepła i sympatyczna.

Matematyka - pani Stenia Strzemieczna.

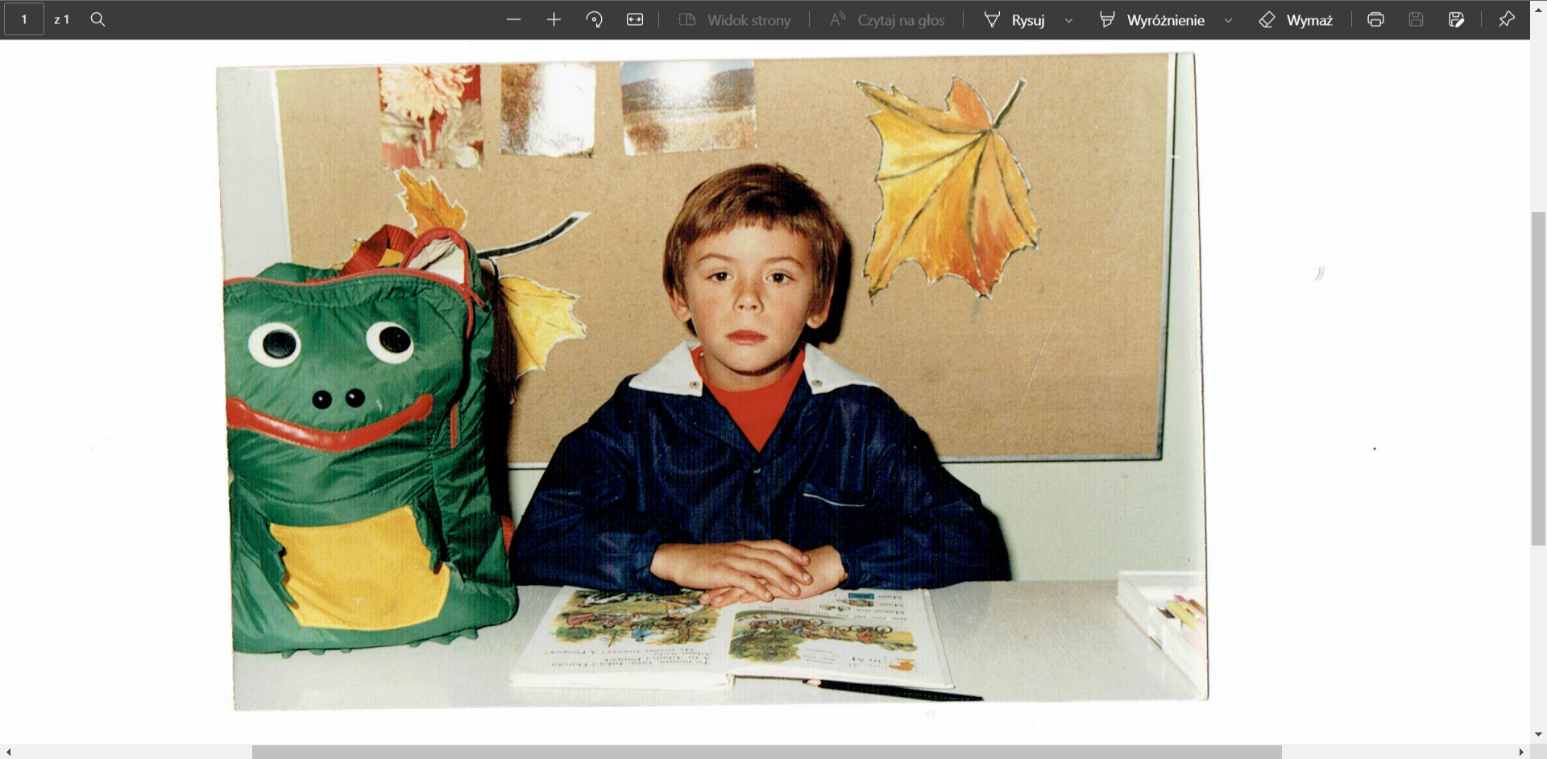
Biologia to pan Zbyszek Lange, który potrafił zdyscyplinować najbardziej opornego chłopaka w klasie, poprzez pociąganie za baki włosów, aż się łza kręciła w oku.

W-F - pan Janek Bieńkowski.

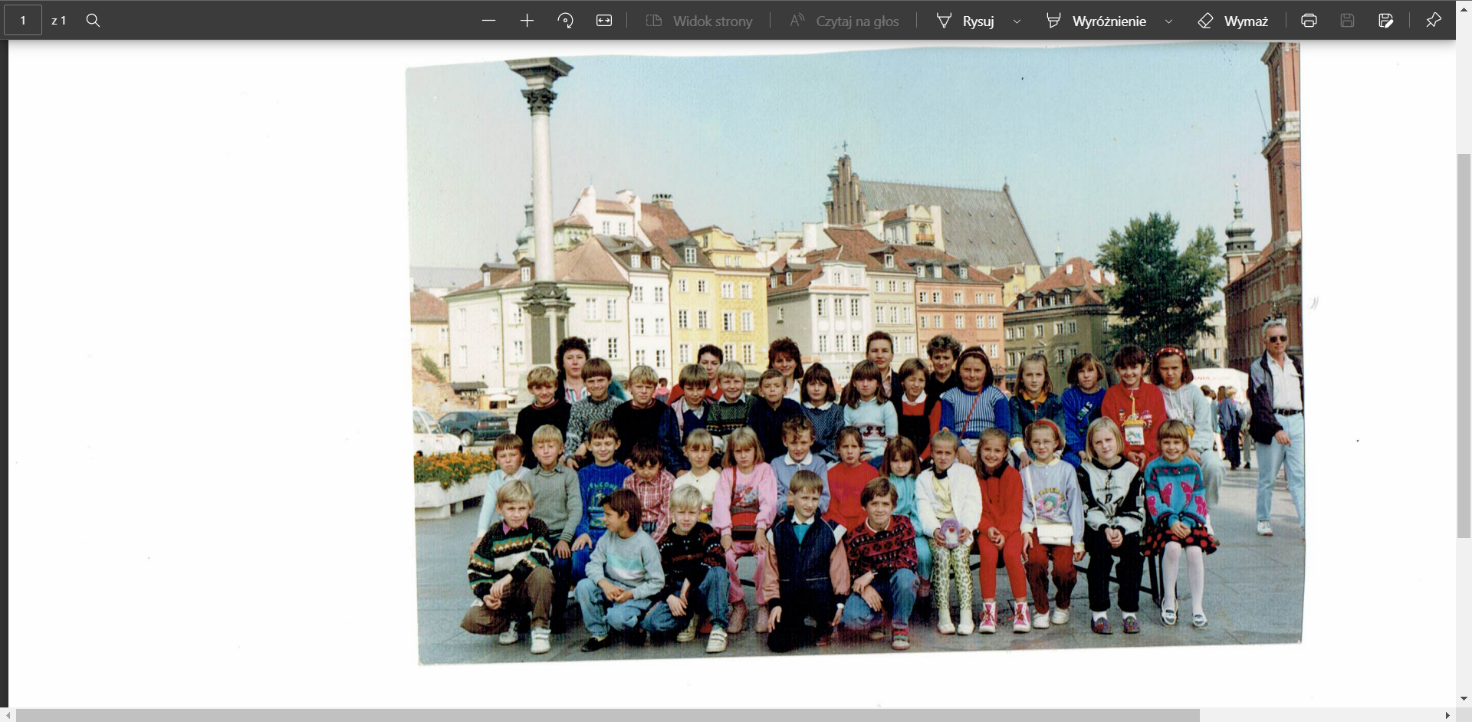
Oraz nasze kochane panie szatniarki, których mokre ścierki od podłogi okazywały się skuteczną bronią na butnych chłopaków.

Tata lubił chodzić na zajęcia SKS , UKS a także do ,,Szansy”, która pełniła funkcję świetlicy. Na początku znajdowała się w garażach za plebanią w kościele, a potem   
w istniejącym oddziale przedszkolnym. Szansę prowadziła pani Ewa Pleta.

Tata bardzo lubił pomagać przy organizacji festynu szkolnego, który początkowo odbywał się na końcu ulicy Turystycznej przy tzw. Wenecji, a potem już na terenie nowej szkoły.



Tata, Krzysztof Kielak w I klasie

Obraz zawierający tekst, pozujący, osoba, stojące

Opis wygenerowany automatycznie